



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, sobota 17 listopada 1962 roku

Nr 275 (4967)

★ 7 tysięcy nowych członków
 ★ Zobowiązania wartości 286 mln. zł

Przedkongresowe plenum Związku Zaw. Włóknarzy

Wczoraj odbyło się w Łodzi ostatnie przed V Kongresem

Związków Zawodowych plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz. W obradach poświęconych ocenie dorobku organizacji związkowej oraz problematyki przedkongresowej uczestniczyli: minister lekkiego E. Stawiński i delegaci włóknarzy na Kongres Warszawski.

Jak wynika z referatu wygłoszonego przez przewodniczącego Zarządu Gł., p. J. Spychalskiego okres poprzedzający kongres charakteryzuje się wzrostem szeregowych związkowych o 7 tysięcy nowych członków i dużą aktywnością załóg. Wyrazem tego są m. in. zobowiązania produkcyjne, podjęte przez 389 zakładów, wartości 286 mln zł, oraz czynny społecznie 83 mln zł. Wzrosła w tym czasie również ilość zespołów ubiegających się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej do 2443, zaś tytuł ten zdobyło 78 brygad.

W trakcie organizowanych 92 spotkań z delegatami, w których udział wzięło 34 tysiące osób, a także w czasie dyskusji zakładowych poruszono szereg ważnych spraw, które nie pozostały bez wpływu na treść tez zgłoszonych do uchwały kongresowej.

Zwrócić uwagę na sprawy zarówno z dziedziny gospo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

tego narodu o oświatę są wyniki zbiórek na budowę 1000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego.

O dalszym powodzeniu zamierzeń w dziedzinie oświaty i wychowania rozstrzygać będą, jak powiedział na zakończenie A. Zawadzki — nauczyciele, ich kwalifikacje, światła praca pedagogiczna, postawa ideowa. Żywy oddźwięk, z jakim nowe zadania szkolnictwa spotkały się w środowisku nauczycielskim potwierdza głębokie przekonanie, że nauczycielstwo polskie chlubnie i coraz owońniej będzie spełniało swoje państwowe i społeczne obowiązki.

Z kolei nastąpił uroczysty akt dekoracji.

Czternaście osób otrzymało (Dalszy ciąg na str. 2)

Wyraz uznania dla zawodu nauczycielskiego

Zasłużeni pedagodzy otrzymali wysokie odznaczenia z rąk Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). Z okazji Dnia Nauczyciela odbyła się 16 bm. w Belwedercie uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi grupy zasłużonych nauczycieli, pracowników pedagogicznych i działaczy oświatowych.

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki

Aleksander Zawadzki wygłosił do zebranych w Belwedercie zasłużonych nauczycieli przemówienie.

Pozdrawiając nauczycielstwo z okazji jego święta w imieniu KC PZPR, A. Zawadzki podkreślił, że wyróżnienie najbardziej zasłużonych dla rozwoju socjalistycznej oświaty tytułami „Zasłużonego Nauczyciela” i odznaczeniami państwa jest wyrazem uznania państwa ludowego dla osobistych zasług odznaczonych, a jednocześnie wyrazem szacunku i wdzięczności, które cały naród żywi dla ogółu nauczycieli i działaczy oświatowych, dla ich nad wyraz odpowiedzialnej i niełatwej pracy.

Przyjmijcie, drodzy nauczyciele — powiedział A. Zawadzki — wyrazy szczerzej podziękowań za wasz szlachetny trud, wkładany w kształcenie i wychowanie powierzonych wam przez rodziców i państwo młodzieży, w doskonalenie pracy szkół. Przyjmijcie podziękowanie za waszą bezinteresowną i tak owocną działalność społeczną i kulturalną poza murami szkół — w komitetach Frontu Jedności Narodu i akcji 1000 szkół na 1000-lecie, w ZMS, ZMW, ZHP, za wasz wkład w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju.

A. Zawadzki podkreślił, że partia i władza ludowa wspólnie z całym narodem otaczają sprawę oświaty i wychowania stałą troską i będą w miarę swoich możliwości niosły nauczycielom wszelką pomoc. Aby stworzyć znacznie lepsze warunki pracy szkoły podjęto niełatwe zadanie reformy szkolnej. Miarą troski

warunkach kredytowych — wyczyliły się do bardzo pożądanego wzrostu obrotów handlowych między obu krajami.

W niedługim czasie odpowiednio przedsiębiorstwa Indii rozpoczną rozmowy z Centralnym Handlu Zagranicznego „CEKOP” w sprawie szczegółów technicznych dostaw. Już teraz jednak wiadomo, że inwestycje wynikające z zawartej w piątek w Warszawie umowy prowadzone będą głównie w stanie Bihar — w okręgu Jahria. Tam właśnie przez kilka najbliższych lat — co roku rozpoczynać będzie budowę jednej kopalni. Należy się zatem spodziewać, że realizacja umowy trwać będzie nawet kilkanaście lat.

Należy wreszcie dodać, że w Warszawie toczą się obecnie między przedstawicielami obu krajów rozmowy w sprawie wymiany towarów. Przedmiotem ich jest nowa wieloletnia umowa handlowa.

Tragicznie zakończyła się jazda „na gapę”

dla 21-letniego Zbigniewa Gralak — mieszkańca Tarnogóry, jednego z pasażerów pociągu jadącego 15 bm. wieczorem z Warszawy do Hrubieszowa.

Uciekając przed konduktorem, który sprawdzał bilety — Gralak wyskoczył w biegu z wagonu, ponosząc śmierć na miejscu.

500 tysięcy zł poszło z dymem

Prokuratura wnosi o tryb doraźny dla sprawców kradzieży 12 milionów zł

W pierwszych dniach grudnia rozprawa

WROCLAW (PAP). Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu zakończyła dochodzenie w sprawie napadu na siedzibę Narodowego Banku Polskiego w Włocławku, skąd w nocy z 19 na 20 sierpnia br. zrabowano 12,531 tys. zł. Akt oskarżenia przeciwko siedmiu głównym sprawcom napadu został przekazany do Sądu Wojewódzkiego z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w trybie doraźnym.

Jak się dowiadujemy, rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach grudnia br. W późniejszym terminie odbędzie się rozprawa przeciwko tym, którzy

ułatwili bandytom przechowywanie zrabowanych pieniędzy.

Jak stwierdza akt oskarżenia, sprawcami napadu są: Mieczysław Florianowicz — właściciel warsztatu radioelektrycznego w Włocławku, Józef Sójka — właściciel zakładu rymarskiego w Włocławku, Jan Jezierski — właściciel warsztatu ślusarsko-mechanicznego w Obornikach Śląskich, Wiktor Kowalczyk — właściciel taksówki w Włocławku, Rudolf Drewniak — b. pracownik Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Włocławku, Alfred Florianowicz — b. pracownik Wrocławskich Zakładów

Elektrycznych i Mikołaj Krzeczowski — b. pracownik Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Kluczborku, zamieszkały w Malojowicach pow. Brzeg.

W toku dochodzeń wszyscy oskarżeni przyznali się do udziału w napadzie. Jak stwierdza akt oskarżenia, w czasie siedzizna ustalono, że Mieczysław Florianowicz jeszcze pod koniec kwietnia br. za proponował Sójce i Kotowiczowi udział w napadzie. Do wspólnej pracy wciągnął Drewniaka, który jako pracownik Oddziału NBP w Włocławku doskonale orientował się w położeniu skarbcza, w działaniu systemu alarmowego, w ilości pieniędzy. (Dalszy ciąg na str. 2)

Ostatni etap prac nad projektem NPG i budżetu państwa na następny rok

Prezydent Tito wyjedzie do ZSRR na wypoczynek

BELGRAD (PAP). W czasie piątkowej konferencji prasowej rzecznik jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Drago Kuno udzielił odpowiedzi na pytanie w sprawie wizyty ambasadora ZSRR Pużanova w Belgradzie u prezydenta Tito.

Rzecznik prasowy oświadczył, iż Pużanow przyjęty został w środę przez prezydenta Tito na własną prośbę. Rozmowa dotyczyła wyjazdu prezydenta Tito na wypoczynek do Związku Radzieckiego, co — jak stwierdził Kuno — ma rychło nastąpić.

WARSZAWA (PAP). — Komisja Planowania zakończyła prace nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na 1963 r. Projekt został już przekazany Radzie Ministrów.

Równocześnie na finiszu są prace nad projektem przyszłorocznego budżetu państwa. Ten projekt Ministerstwo Finansów ma skierować do Rady Ministrów na początek przyszłego tygodnia. Wkrótce potem Rada rozpatrzy oba dokumenty.

Rządowe projekty przekazane zostaną następnie Sejmowi, który powoła uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym i budżecie. Decyzji Izby — zgodnie z praktyką parlamentarną ostatnich lat — należy oczekiwać pod koniec roku.

Co rok kopalnia dla Indii

Polsko-indyjska umowa kredytowa na sumę 32 mln. dolarów

WARSZAWA (PAP). W piątek nastąpiło w Warszawie podpisanie umowy o współpracy gospodarczej między Polską a Indiami, która przewiduje dostawę do Indii na warunkach kredytowych obiektów dla górnictwa i przemysłu węglowego o łącznej wartości ok. 130 mln zł dew. (ok. 32,5 miliona dolarów).

Podpisany w piątek dokument stanowi kontynuację tej formy współpracy gospodarczej rozpoczętej między Polską a Indiami w 1960 r. Wtedy bowiem podpisano w Nowym Delhi pierwszą podobną umowę, która przewidywała, że w latach 1961—65 Polska dostarczy do Indii kompletne obiekty przemysłowe wartości ok. 30 mln dolarów.

Dostawy te — również na

W 1966 r.

Paryż - Nowy Jork w dwie godziny

Od dłuższego już czasu dwie wielkie firmy: francuska — Sud-Aviation Dessault oraz angielska British Aircraft Corporation pracują wspólnie nad projektami samolotów pasażerskich o szybkości ponaddwukrotnej. Oczekuje się, że w najbliższym czasie nastąpi zaakceptowanie przez rządy obu państw programu budowy dwóch prototypów takiego samolotu — francuskiego i angielskiego. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń jest na budowę takiego samolotu w 1966 r. nastąpiłyby loty próbnе.

Irian Zachodni 250 osób zmarło dotychczas na cholere

DZAKARTA (PAP). Epidemia cholery, która przed tygodniem wybuchła na południowym wybrzeżu Irianu Zachodniego, dotychczas zmarło 250 osób. W szpitalach znajduje się obecnie 600 chorych.

go i dalekiego zasięgu. Zarówno ilość miejsc — 100 pasażerów, jak i prędkość — 2,340 km/godz. (a więc ponad dwukrotnie większa niż prędkość dźwięku) stanowiąby cechy wspólne dla obu wersji. Zasięg „średniowysłanowca” wynosiłby 2,500 km (przy ciężarze około 95 ton), a „długodystansowca” — 4,600 km (ciężar — 120 ton).

Również od dłuższego czasu rozwija się współpraca francusko-angielska w dziedzinie radiołączności satelitarnej. Jej rezultatem miało być wystrzelenie na orbitę w 1964 r. satelity, który zapewniłby przekazywanie na długie dystanse audycji telewizyjnych i radiowych oraz rozmów telefonicznych. Początkowo zakładano, że europejski „Telstar” zostanie wprowadzony na orbitę przez trzystopniową rakietę, której pierwszym członem będzie brytyjski „Blue Streak”, drugim — francuska „Veronique”. Trzeci człon miałby dostarczyć Włochy lub NRF.

Jednakże ostatnio sytuacja mocno się zagmatwała. Wielu inżynierów francuskich, włoskich i niemieckich uznało, że brytyjski „Blue Streak” jest za słaby dla tego rodzaju przedsięwzięcia. Jednocześnie daje się coraz wyraźniej zaobserwować „telstarowy” wyścig, który Francuzi, Anglicy i Włosi (ci ostatni z pomocą Amerykanów) starają się wygrać „na własną rękę”.

50 lat pracy pedagogicznej



Nauczyciel Roman Dziuk z Białaszek (pow. Wieruszów) obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia pracy nauczycielskiej i swoje 70 urodziny. Reportaż z życia jubilat zamieszczamy na stronie 3.

Foto: Z. Rdzak

Intensywne negocjacje na temat kryzysu kubańskiego List F. Castro do U Thanta

NOWY JORK (PAP). — Czwartek był jednym z najbardziej intensywnych dni negocjacji zmierzających do rozwiązania kryzysu kubańskiego.

Jak już informowaliśmy, przed południem odbyła się rozmowa przedstawicieli Kuby w ONZ dr Carlosa Lechuga z p.o. sekretarza generalnego, U Thantem.

Po południu nastąpiło spot-

kanie U Thant — Kuzniecowa — Lechuga. Przypuszcza się, że w czasie tej rozmowy omawiane były ponownie wspólne propozycje radziecko-kubańskie.

Następnie dyskusja toczyła się między U Thantem i Lechugą.

W czasie tej części rozmowy Lechuga wręczył U Thantowi list od premiera Castro.

W liście czytamy m. in.: Wielokrotnie wyrażaliśmy nasz negatywny stosunek do jednostronnej inspekcji, jakiej miała być dokonywana na terytorium kubańskim jakiegokolwiek organizacji — narodowa lub międzynarodowa. Stoimy na gruncie nienaruszalnego prawa każdego suwerennego państwa do roz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Turecki sposób na kierowców

ANKARA. Policja turecka stosuje osobliwą metodę wychowawczą wobec kierowców, którzy naruszyli przepisy drogowe. Delikwent zostaje wywieziony samochodem policyjnym na bezdroża odległe o 30—50 km od miejsca wykroczenia, tam po ściągnięciu zeń grzywny pozostaje absolutnie sam i musi własnym przemysłem, często na piechotę lub w najlepszym razie furmanką wrócić do swego samochodu.

Jak utrzymuje policja turecka, metoda ta zdaje się być skuteczna.

Przełom w budownictwie

Zunifikowane elementy do prac wykończeniowych — wkrótce w masowej produkcji

WARSZAWA (PAP). — Dużej wagi wydarzeniem, które stanowić będzie niewątpliwie przełom w budownictwie, jest

Dekoracja nauczycieli w Belwederze

(Dokończenie ze str. 1)

odznaki tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL” w tym między innymi E. Franciszek Brzozowski — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Brzezinach woj. łódzkiej i Alina Musiatowicz — kierownik sekcji matematycznej Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Łodzi.

Ordere „Sztandar Pracy” II klasy udekorowane zostały cztery osoby.

Kilku nauczycieli i pracowników pedagogicznych otrzymało Krzyże Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Następnie przewodniczący Rady Państwa podejmował swych gości tradycyjną lampką wina. Przedstawiciele władz państwowych i państwowej partii przybyli z wyrazami sympatii do nauczycieli i pracowników zawodowej, życia osobistego, potrzeb i zadań szkoły.

Prawdopodobnie zatone!

WASZYNGTON (PAP). — Na statku greckim wiozącym materiały wybuchowe z Nowego Orleanu do Port Saidu, wybuchł w środku wieczorem, groźny pożar, spowodowany eksplozją części ładunku.

Przez całą noc załoga walczyła z ogniem. Jednakże na skutek niebezpieczeństwa, jakie groziło statkowi oraz możliwości dalszych eksplozji, kapitan wydał rozkaz opuszczenia statku.

Spośród 25 członków załogi, którzy opuścili statek w czwartek wieczorem, udało się odnaleźć załogę 7. Niekorzystne warunki atmosferyczne — rozszalałe morze i silne wiatry utrudniały prowadzenie akcji ratowniczej.

Według ostatnich doniesień agencji, w dalszym ciągu nie znany jest los kapitana i pozostałych 17 członków załogi.

NOWY JORK. — Amerykański okręt podwodny „Torsk”, kuter strażnicy przybrzeżnej „Mendota” i samoloty — amfibie ciągle jeszcze prowadzą poszukiwania zaginionych 18 członków załogi greckiego statku „Captain George”. Przypuszczalnie jednak załoga z rozbitkami zatonała wśród szalejącego sztormu i 12-metrowej fal.

Przedkongresowe plenum Związku Zaw. Włóknarzy

(Dokończenie ze str. 1)

darczo-społecznej jak i socjalno-bytowej. Zakładając konieczność polepszenia produkcji, zwłaszcza eksportowej, popularyzowanie postępu technicznego oraz zwiększenie oszczędności surowców podkreślono, iż należy podjąć kroki zmierzające do zapewnienia załogom jak najlepszych warunków do osiągnięcia tych celów. Wskazywano na potrzebę dokonania korekty w systemach niektórych plac w ramach posiadanych rezerw funduszu plac w zjednoczeniach oraz w resortcie, (np. wprowadzenie premii za tzw. prime eksportowa), stworzenia odpowiednich bodźców materialnych dla personelu inżynierino-technicznego itp.

Z postulatów socjalnych związku wymienić należy także jak wnioskować o przyznaniu pracownikom prawa do rocznego bezpłatnego urlopu macierzyńskiego, uprawniającego do zachowania ciągłości pracy, o zwiększenie sieci przedszkoli w Łodzi brak jest miejsc dla 5 tys. dzieci włók-

niarzy, o podjęciu walki z hałasem na salach produkcyjnych, o organizowanie w fabrykach 15-minutowych przerw w pracy, polepszenie klimatyzacji i wentylacji, rozszerzenie czasów pracowniczych i wypoczynku niedzielnego, o krzewienie kultury fizycznej wśród pracowników i inne.

Na V Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież i Skórz. reprezentować będzie 77 delegatów, w tym 42 kobiety.

(Wyrz.)

Chłopiec pod samochodem

Wczoraj przed południem, przebiegając jezdnie w miejscu niedozwolonym, wpadł pod samochód osobowy IA 5893, ośmioletni Władysław R., zamieszkały przy ul. Nawrot 30. Chłopiec doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. (Łd)

zakończenie w tych dniach prac nad przygotowaniem katalogu z unifikowanych elementów do prac wykończeniowych.

Ułatwienia dla czeskosłowackiego tranzytu

PRAGA (PAP). — W dniu 16 br. podpisana została w Pradze umowa między Polską a Czechosłowacją w sprawie czechosłowackiej komunikacji tranzytowej przez terytorium Polski, na odcinku linii kolejowej Hradec nad Nysą — Żitau.

Nowa umowa zapewnia stronie czechosłowackiej dalsze ułatwienia, które skracają czas przewozu czechosłowackich towarów i pasażerów.

Intensywne negocjacje na temat kryzysu kubańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

wiązania na swym terytorium wszechkierunkowych z dniem zwołania swego Iządu i narodu.

Rząd radziecki wykonując przyrzeczenie złożone panu Kennedy'emu, wycofał swe posiłki strategiczne.

Umieszczenie tej broni było wyłącznie aktem obrony ze strony Kuby przeciwko agresywnej polityce USA.

Wszystkie nasze poczynania pozostawiały w ramach prawa międzynarodowego i stanowiły wykonywanie suwerennych uprawnień naszego państwa. Położono się tym jednak jako pretekstem do podjęcia akcji przemocy, która popchnęła świat na krawędź wojny.

Stany Zjednoczone, opierając się na prawie silniejszego, stale naruszają nasz obszar powietrz-

Handel polsko-jugosłowiański w 1963 r. Wzrost wzajemnych dostaw

WARSZAWA (PAP). W płątek podpisany został w Warszawie protokół w sprawie wymiany handlowej między Polską i Jugosławią w 1963 r.

Przewiduje się utrzymanie obserwowanej już w latach poprzednich tendencji wzrostu wzajemnych dostaw. Wartość uzgodnionych kontyngentów towarowych w roku przyszłym wyniesie ok. 80 mln dolarów, co oznacza wzrost o ok. 15 proc. w stosunku do postanowionego toku handlowego na rok bieżący.

Obie strony przewidziały równocześnie możliwość dalszego zwiększenia obrotów poprzez za wieranie w ciągu roku umów dodatkowych.

POLSKA IMPORTOWAĆ BĘDZIE Z JUGOSŁAWII maszyn i urządzeń, koncentraty cynku, tlenek glinu, olów, magnezy, wyroby przemysłu kablowego, celulozę papierniczą, tytoni i różne towary konsumpcyjne — przemysłowe i spożywcze.

EKSPORT Z POLSKI DO JUGOSŁAWII obejmie maszyn i urządzeń, kompletne urządzenia przemysłowe, wyroby hutnicze, koks, barwniki, farmaceutyki i inne chemikalia oraz przemysłowe i spożywcze artykuły konsumpcyjne.

Przed wyborami we Francji Opozycja rozbita W OBLICZU decydującej rozgrywki

PARYŻ (PAP). „Jeżeli pozwolimy się pokonać w wyborach, sprawa będzie stracona. Grozi nam system jednopartyjny i realizm totalitarny” — oświadczył sekretarz generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), Guy Mollet w przemówieniu wygłoszonym w Lille w ramach kampanii popierającej dwie tury wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Jest to jedno z ostatnich występów zamykających kampanię wyborczą. Formuluje ono w lapidarny sposób istotę toczącej się walki. Jeśli bowiem siłom republikańskim uda się uzyskać większość, będzie to demontażem republikańskiego systemu, a referendum z 28 października br., które wprowadza we Francję reżim prezydencki, autorytatywny i monokratyczny. Jeżeli większość uzyskała gauliści — reżim ten będzie ugruntowany.

Stawka jest więc wysoka: chodzi tu o przyszłe losy Francji. Siłach opozycji republikańskiej jest jednak brak jednolitego działania poszczególnych jej ugrupowań między sobą oraz z najpotężniejszą partią Francji, Francuską Partią Komunistyczną, rozporządzającą 5 milionami głosów. Ugrupowania mieszczańskie pozostały głuche na apele o jedność działania, rzucane przez FPK.

Zastępca sekretarza generalnego partii Komunistycznej, Waldeck Rochet zwrócił się do wyborców z jeszcze jednym takim apelem nadanym przez radio i telewizję w czwartek 15 br. „Partia komunistyczna — powiedział — uczyni wszystko, by

za wszelką cenę pobić kandydatów wлады jednostki i reakcji, działając na rzecz każdej bez wyjątku unii republikańskiej. Komunisti francuscy idą więc konsekwentnie po wytyczonej od lat linii patriotycznej i republikańskiej.

Sesja „Interwizji”

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 br. odbędzie się w Warszawie XII z kolei sesja rady „Interwizji” — międzynarodowej organizacji telewizyjnej, która obejmuje na razie 5 krajów: Polskę, Czechosłowację, NRD, Węgry i ZSRR. W najbliższym czasie przewiduje się przystąpienie do „Interwizji” Rumunii i Bułgarii.

Warszawskie spotkanie poświęcone będzie m. in. omówieniu wymiany programów telewizyjnych w I kwartale przyszłego roku.

Amerykańska próba z rakieta księżycową

NOWY JORK (PAP). — W piątek wieczorem z Cape Canaveral wystrzelono trzystopniową superrakieta „Saturn”, długości około 50 m i wadze 540 ton. Była to trzecia kolejna próba z tym typem rakiety, przeznaczona do prób wysłania pojazdu kosmicznego na orbitę Księżyca, a następnie na Księżyc. Wymaga to jednak jeszcze wieloletnich prób z coraz to bardziej udoskonalonymi typami.

„Saturn” miał wzniesić się na wysokość 167 km, potem zaś „eksplozować”, wyrzucając z siebie zabrany balast 95 ton wody.

Powstały w zetknięciu z zimną warstwą jonosfery wielki, zlodowaciały obłok miał być obserwowany z Ziemi.

Herter handlowym przedstawicielem Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Kennedy mianował byłego sekretarza stanu w rządzie Eisenhowera, Christiana Hertera swym specjalnym przedstawicielem do spraw negocjacji z europejskim wspólnym rynkiem.

Prezydent Kennedy oświadczył, iż Herterowi powierzona będzie nie tylko misja prowadzenia negocjacji z innymi krajami na tematy handlowe oraz taryf celnych, lecz również odgrywać on będzie czołową rolę w formułowaniu polityki handlowej.

Ekonomia na co dzień Gdzie jesteś kontrolo?

Licho człowieka bierze na widok ładnych skądinąd i potrzebnych towarów, spartaczonych w jakimś szeregówce wskutek niedopatrzenia, bezmyślności, czy pójścia po linii najmniejszego oporu. Ostatnio producentów znowu uraczyli nas tego rodzaju ekspozycjami, tym razem (o ironio!) z serii tzw. nowości.

Zwykle przedstawia się to tak. Klientka wchodzi do sklepu i widzi np. nowy wzór paska elastycznego do pończoch produkcji znanej łódzkiej fabryki „Elasticana”. Pasek jest świetnie uszyty, uzupełniony wystawkami atlasowymi i perforowanymi — anty-

potnymi, słowem na pierwszy rzut oka w niczym nie ustępuje paskom zagranicznym. Zachwycona klientka płaci 120 zł i z paskiem maszeruje do domu. Dopiero po kilku godzinach noszenia paska poznaje na własnej skórze (dosłownie) jego faktyczną wartość użytkową. Nieopatrzone wykończenie paska u góry grubą na 2 cm gumą podrażnia skórę, że pasek używany na się w ciału ścisnąc iale nieszczęśliwej użytkowniczki niczym żelazna obroż.

„Elasticana” nie jest wyjątkiem. Ciążące się również dobrać marką ZPDZ, im. Głazewskiego obszyty nocne koszule (nowy model z jedwabną dzianiną) ostymi koronkami szlony. Efekt wizualny jest jak najlepszy, w praktyce zaś koszule stają się nie do noszenia. Pozostałe więc zapytać dlaczego tak się dzieje, jakie są przyczyny tego rodzaju błędów produkcji?

Odpowiedzi są różne. W jednym przypadku za brak akuratu odpowiedzialnego elementu do wykończenia, toteż zasądono go nieodpowiednim, w innym zaś eksperymentowano na własną rękę bez sprawdzenia właściwości użytkowej eksperymentu. Tymczasem zarządzeniem kierownictwa resortu przemysłu lekkiego producent obowiązany jest przeprowadzić próbę użytkowania każdego wprowadzanego do produkcji modelu czy wzoru. W fabrykach powołano nawet specjalne komisje oceny modeli, zwalające pracownikom na bezpłatne obnoszenie próbnych wzorów.

Czyby zarządzenia te nie dotarły do łódzkich fabryk?

OSA

W grudniu proces sprawców napadu na bank w Wołowie

(Dokończenie ze str. 1)

które znajdują się w kasie. Przygotowaniem narzędzi oraz broni zajął się Jan Jezerski.

Napadu dokonano w nocy z 19 na 20 sierpnia. Alfred Florjanowicz i Mikołaj Krzeszkowski steroryzowali pistoletami strażnika, a Mieczysław Florjanowicz i Józef Sójka — dzięki dokładnym wskazówkom Drewniaka przebili otwór w stropie z piwnicy do pomieszczenia skarbcza, następnie, nie napuszając systemu alarmowego, wywarzyli drzwi do kasy pancernej. Zrabowane pieniądze wywieziono samochodem. Kotowicz i Jezerski, Bandaj był tak dalece ostrożni, że po dokonaniu napadu nie tylko utopili w kilku stawach narzędzia i broń, ale spalili również ubrania, które nosili podczas napadu.

Zrabowane pieniądze podzie-

lono na sześć części, przy czym Drewniak zażądał tylko 5 tys. złotych, obawiając się, że fakt posiadania przez niego większej sumy może wywołać podejrzenie. W czasie wywożenia pieniędzy z samochodu zauważył bandytów sąsiedź Sójka, niejak Ignacy Wojkuszka, który ty za milczenie otrzymał 230 tys. zł.

Informowaliśmy już w jaki sposób władze wpadły na trop szajki.

Odkryto prawie całą zrabowaną gotówkę.

Blisko 500 tys. zł — jak ustalono w czasie dochodzenia — spaliła żona Jezerskiego, jedne go ze sprawców napadu.

DEŁUGA DROGA

Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. zamknął ostatecznie ponad półwieczne rozdzieranie polskiego ruchu robotniczego. Następne lata, codzienna, trudna praca, walka, hartowały osiągniętą jedność, kształtowały wspólną myśl, wysuwały nowe, skomplikowane problemy, które rozwiązywano już razem.

Dzisiaj PPS tak jak i PPR należą już do historii. Lecz bynajmniej nie do historii martwej, zakrzepłej w dokumentach — są dziejami, z których nie tylko wyrosło dziś, ale które stanowią stale aktualną naukę.

70 lat mija od momentu, gdy 17 listopada 1892 r. w niewielkim mieszkaniu na przedmieściu Mont-Rouge w Paryżu grono działaczy socjalistycznych z zaboru rosyjskiego powołało do życia Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich. Od tej chwili, uznanej za datę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, rozpoczyna się dzieje partii nierozdzielnie związanej z walką narodu polskiego o wolność, o niepodległość ojczyzny, z walką ludu polskiego o wyzwolenie społeczne, o postęp. Dzieje jednak niebywale przy tym złożone, skomplikowane, pełne wewnętrznych walk, tarć, linii podziału; sprzeczności. Dzieje pełne kart pięknych, często zbroczonych ofiarnie przelaną krwią — ale niemniej obfitujące w błędne koncepcje, wahań ideologiczne, zasadnicze pomyłki taktyczne.

Jeśli nie chce odpowiedzieć na pytanie „do czego dążyła, czego dokonała PPS?” — trzeba przede wszystkim uściślić: „jaka PPS?”. Czy ta, która

jako PPS-Lewica wyodrębniła się w 1906 r., by po dwunastu latach łącznie z SDKPiL stworzyć KPP? Czy galicyjska PPSD z właściwym jej austromarksizmem w pracowniczym wydaniu? Czy też ta, która pod postacią PPS — Frakcji Rewolucyjnej wykorzystywał Piłsudski z powołaniem legionową spółką w charakterze „czerwonego tramwaju”, po to, aby dojechać nim do burżuazyjnej niepodległości? Czy PPS, która pod kryptonimem WRN kontynuowała podczas hitlerowskiej okupacji przedwojenną linię antykomunizmu i antyradzieckości? Czy też ta, która jako RPPS po raz pierwszy w dziejach partii, z chwilą wejścia w 1943 r. w skład Krajowej Rady Narodowej, za główny problem działalności postawiła sprawę władzy dla ludu? Czy PPS Daszyńskiego i Arciszewskiego, czy też Próchnika i Barlickiego, PPS Dubois czy Ciołkowsza i Zaremby?

Przez cały niemal ciąg dziejów PPS biegł w kierunku — różnie w różnych okresach historycznych rysująca się — linią podziału wewnątrz partii na prawicę i lewicę. Ciągłe się czerwona nia działająca tych grup lewicowych, które w zasadzie walce przeciwstawiając się oportunistom, nacjonalistom i prawniczym, reformistycznym kół kierowniczym próbowały prowadzić partię na tory rewolucyjne i klasowe.

Rosła świadomość klasowa peopeosowskich robotników, poprzez udział w wspólnych walkach, pogłębiała się solidarność z komunistami, rozszerzała się nieubłagana krytyka reformizmu — to były właśnie główne źródła rozwoju lewicowego, szczyt socjalistycznego, jednolitofrontowego kierunku w szeregach PPS. Do najważniejszych przejawów tego nurtu należały PPS-Lewica w okresie rewolucji 1905 roku, PPS-Opozycja, a potem PPS-Lewica z lat 1926—1927, jednolitofrontowe grupy opozycyjne w latach 1934—1939; ważnym przejawem tego nurtu było zejście na lewo OM TUR i ZNMS w latach Frontu Ludowego, wreszcie stworzenie RPPS w okresie okupacji hitlerowskiej. I ten właśnie lewicowy nurt wytyczył po wyzwoleniu linię rozwojową odrodzonej PPS, która po zdecydowanej, zwycięskiej walce z prawicą, doszła do realizacji jedności organicznej polskiej klasy robotniczej.

Na zawsze w pamięci pozostała piękna karta walk z caratem, bohaterskiej postawy PPS-owców w rewolucji 1905

roku, karty batalii samorządowych w 1938 r. w Warszawie i Łodzi, walki z konstytucją kwietniową, „Dziennika Popularnego”, bezkompromisowego przeciwstawiania się faszyzmowi obcemu i rodzinnemu, klerykalizmowi, pełne bohaterską walką w Robotniczych Batalionach Warszawy i Czerwonych Kosynierów Gdyni, walk i ofiar PPS-owców na wszystkich frontach wojny.

PPS słusnie przeciwstawiała się przed pierwszą wojną światową ideologii i polityce przystosowywania się do zaborów i wyrzeczenia się niepodległości jako celu narodowego, słusnie występowała przeciwko negocjowaniu potrzeby walki o niepodległość. Ale ujmując walkę o niepodległość w sposób sprzeczny z internacjonalistycznymi założeniami i celami walki mas robotniczych Polski, holdując antyrosyjskość, która przerodziła się w antyradzieckość — PPS stoczyła się na manowce nacjonalizmu. PPS w okresie dwudziestolecia prowadziła słuszną, pozytywną, uporczywą walkę o reformy społeczne, o swobody demokratyczne. Ale nieprzejawiając na tych postulatach, nie wysuwając za dania zdobycia władzy politycznej przez lud, stanęła na pozycjach reformizmu i, siłą rzeczy, antykomunizmu.

Odrodzona po wojnie PPS, nawiązując do najszlachetniejszych tradycji partii, potrafiła

wyciągnąć słusne wnioski z oświadczeń. Do walki o uwalnienie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o secesję od Macierza odzyskanych Ziem Zachodnich i Północnych, do walki o nowy ustrojowy kształt Polski walczyły się szerokie rzesze członków i działaczy PPS. I dopiero wtedy sztandarowe hasło PPS wypisane na czerwonych sztandarach od chwili powstania partii: „Niepodległość i Socjalizm!” — zyskało realną treść.

Odrodzona PPS stając się ważnym ogniwem Bloku Stronnictw Demokratycznych, w walce z siłami reakcji realizując jednolity front, wspólnie działając z PPR, odegrała ważną rolę w odbudowie państwa i w rozwoju państwa. I równocześnie odegrała rolę szczególną: czynnik kształtujący przemianę w świadomości dużej części członków dawnej PPS, czynnik asymilujący z polską rewolucją elementy robotnicze przywiązane do dawnej tradycji PPS oraz spore odłamy inteligencji orientujące się na PPS.

Długa droga przeszła Polska Partia Socjalistyczna od Kongresu Paryskiego do Kongresu Zjednoczeniowego. Drogę niełatwą. Ale wszystko co w dorobku PPS było twórcze i patriotyczne, socjalistyczne i postępowe — stając się dorobkiem PZPR — jest wartością nieprzemijającą.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Od święta — nie odświętnie Student i uczelnia

Zatrudniamy natychmiast: magistrów fizyków, chemików, inżynierów elektryków, mechaników i konstruktorów, ekonomistów z wyższym wykształceniem...”. Zakłady pracy i przedsiębiorstwa poszukują specjalistów niemal wszystkich dziedzin. Nasza gospodarka odczuwa ciągle brak ludzi z dyplomami wyższych uczelni. Aktualnie mamy ich w Polsce 300 tysięcy. Rokrocznie kończy studia około 20 tys. absolwentów. Młodzi specjaliści rozpoczynający pracę w zmniejszają jednak deficytu fachowców. Nieustannie rośnie potrzeby gospodarki; za kilkanaście lat nie będzie mogła się rozwijać bez armii ludzi z wyższym wykształceniem, liczącej co najmniej 500 — 900 tys. osób.

Co 3 student bez dyplomu

Tymczasem tylko 60—65 proc. przyjmowanych na uczelnie studentów kończy studia. Najbardziej się przyczyniają szereg słuchaczy I roku.

Jakie są przyczyny tego zjawiska?

Na to pytanie próbowali znaleźć odpowiedź socjologowie. Badaniem objeli około 1300 słuchaczy z uczelni warszawskich, krakowskich, wrocławskich, poznańskich i lubelskich.

Studenti podawali następujące przyczyny rezygnacji swoich kolegów ze studiów: 16,9 proc. zapytanych twierdziło, że głównym powodem jest niedostateczna pracowitość i powstaje stąd zaległości; 30,9 proc. decydując uznało rozczarowanie i brak wiary we własne siły; 12,2 — składowo winę na złe warunki materialne; 11,8 — podał brak uzdolnień; 6,8 proc. — że przystąpienie do maturzystów przez szkołę średnią.

Przyczyn jest zresztą znacznie więcej. Nie zawsze winą leży po stronie szkoły średniej i studenta. Bardzo często talent i pracowitość nie wystarczają do opanowania bardzo obszernego materiału. Od lat mówi się o przeciętności nauki słuchaczy niektórych uczelni, a szczególnie politechnik.

Wykształcenie jednego fachowca kosztuje państwo 100—150 tysięcy zł. Jeżeli odejdzie z uczelni zanim zdobędzie pełną wiedzę, to wydatkowane na niego pieniądze można wpisać do pozycji strat. Poza tym tacy „krótkotrwalni” studenci zajmują miejsca innym. I jest jeszcze jeden, niemniej ważny aspekt tej sprawy — młodzieńcze rozczarowania, za-

wiedzione ambicje, gorycz, która może pozostać na całym życiu. To są straty ogromne, choć niewymiernie.

Wieczni studenci

Liczna grupa słuchaczy, co prawda robi dyplom, ale z wielkim opóźnieniem. Np. z młodzieży, która wstąpiła do szkół wyższych w roku akademickim 1953—1954 ukończyła uczelnie w terminie 40,6 proc. studentów uniwersyteckich; tylko 3 proc. słuchaczy politechnik; 51,1 proc. — wyższych szkół rolniczych. W ostatnim czasie sytuacja ulega pewnej poprawie, ale są jeszcze wydziały, na których dyplomy uzyskuje w terminie zaledwie kilkanaście procent studentów. Władze uczelni coraz ostrzej sprzeciwiają się przedłużaniu studiów i nierzadko „wieczny” student, czy chce, czy nie, musi się rozstać z wydziałem. Te radykalne środki mają niewątpliwie wpływ na podniesienie dyscypliny studiów, ale nie są i nie powinny być jedynym sposobem przeciwdziałania niskiej sprawności nauczania.

„Generalne natarcie”

W tym roku Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, władze uczelni i działające na jej terenie organizacje, Zrzeszenie Studentów Polskich, Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wilejskiej przystąpiły do generalnego natarcia... o poprawę wyników nauczania i zmniejszenie tzw. odswu. Po raz pierwszy w br. odbywały się w okresie wakacji tzw. kursy uzupełniające dla wszystkich, którzy zdali egzaminy wstępne z wynikiem dostatecznym.

Tak jak w roku ubiegłym, „pierwszorocznikami” zaopiekowali się z ramienia ZSP koleżki ze starszych lat. Wiele uczelni potraktowało jednak tę sprawę zbyt formalnie. Często opiekunami ze stali studenci — działacze i aktywista, przeciążeni pracą społeczną, tak że wątpliwe, czy będą mogli poświęcić wiele czasu i uwagi młodszemu kolegom.

Wydaje się, że podstawowym warunkiem poprawy wyników nauczania jest głębsza niż dotychczas, wieź szkół wyższej i średniej. Ta współpraca mogłaby z jednej strony wpływać na trafniejszy dobór maturzystów-kandydatów na studia, z drugiej zaś powinna zbliżyć uczelnie do aktualnej sytuacji w szkolnictwie średnim. Chyba należałoby na I semestrze stosować przejściowe metody nauczania i stopniowo obciążać „świeżo upieczonych” studentów dawką materiału, do której nie są przyzwyczajeni.

Za mało robi się dla usprawnienia samego procesu nauczania. Zbyt powolnie przebiega eliminowanie zbędnych partii materiału. Ciągłe dzieje pracy studentów wielu wydziałów trwa 12 godzin i więcej, a niedzieli i święta niewiele różnią się od dnia powszedniego. Na naradzie rektorów przyjęto zasadę takiej reorganizacji programów, która pozwoliłaby studentowi zmieścić się w 54 godzinach pracy tygodniowo. Oby zasada ta jak najrybniej weszła w życie! Należałoby również wnikliwiej opracowywać siatki zajęć i rozkład materiału. Z drugiej jednak strony po trzeba jest, i to zarówno na I roku, jak i na ostatnim, rzetelna atmosfera nauki. Nie może być mowy o obniżeniu poziomu nauczania i o „wyciągnięciu za uszy”. Młodzi muszą sobie zdawać sprawę, że wywiązanie się z obowiązków studenckich nie jest ich prywatną sprawą.

Krystyna Szelestowska

W 20 rocznicę bitwy pod Stalingradem



Na zdjęciu: centrum miasta po rozgromieniu wojsk hitlerowskich. CAF

Ciepło Ziemi — źródłem energii elektrycznej

MOSKWA (PAP). Uczelnia Leningradzkiego Instytutu Geologicznego, wraz z naukowcami Syberii i Kamczatki przystąpiła do opracowywania projektu elektrycznej wykorzystującej naturalne ciepło Ziemi. Elektryczność ma powstać na Kamczatce, gdzie znajduje się wiele czynnych wulkanów i setki źródeł termicznych.

Przypuszcza się, że prace nad elektrycznością potrwać dłużej niż czas ze względu na brak doświadczenia. Elektryczność tego typu będzie bowiem pierwsza na świecie. Gra jest jednak warta świeczki, gdyż energia elektryczna produkowana w urządzeniach wykorzystujących naturalne ciepło Ziemi, byłaby najtańsza na świecie.

Do Białaszek trudna droga hen, w wierszowskiem powiecie. Samochód wyl, stękał, przedzierając się przez zwalę tułusiego błota. Błoto tłuste, ziemia chuda. Po drodze chatupinka żywym przeniesiona z XIX-wiecznej litografii, rozsypana się słomiana strzechą, żuraw przy studni. Dużo takich chatupinek w wierszowskiem powiecie.

Kiedy klucząc po wierzepach dobrnęliśmy wreszcie (był z nami sekretarz propagandy PK — Czesław Tomczyk i kierownik PDK — Ryszard Herski) do szkoły, okazało się, że nauczyciel Roman Dziuk pojechał do leśniczówki po drzewo. — „W szkole żmą trzeba czymś palić, nie?”

Po pół godzinie Roman Dziuk siedział już w naszym samochodzie. — „Trudna droga — mówię — prawdziwa?”

— „E tam, trudna” — mówi Dziuk. — „Ja tu rowerem co tydzień do powiatu na konferencję jeżdżę.

Nauczyciel Roman Dziuk ma 70 lat, przez pięćdziesiąt z nich uczył chłopskie dzieci. Twardy jest. Obok niego przeszła epoka „Siłaczki”, „Przezióreczki”. Niewiele w wzrostu, szczerpluteńki, robi nie wędziąc czemu uśmiecha drwała. Ludzie mówią — „Jeszcze i konia przez skoczno, a choć pić nie pije (nigdy nie widzieliśmy nietrzeźwego) kielbasą przegryzając, nie krzywiąc się. Mocny chłop i dobry chłop. Solidny”.

Jeszcze jeden zakręt, i wreszcie ochlapana po szyby „Warszawa” staje z powrotem przed szkołą. Teraz wieści — korytarzyk. Jak w posadzie, na lewo mieszkanie Dziuków. Trzeba, to i mieszkanie Dziuków w klasę. Skromnie zamienia się w klasę. Skromnie, cicho. Charakterystyczny zapach białej powałki, ścian. Siedzimy przy stole, który gospodyni — pani Irena, zastawiła skromnie, ale ze staropolską gościnn-

nością. Zażenowani tłumaczymy — „To przecież my powinniśmy coś przynieść jako gościnnie. Nie wypada obśmadać jubilatów”. Nie sposób jednak oprzeć się smacznym, domowej roboty grzybkom. „Maś jest zapalonym grzybiarzem, mówi pani Irena — kiedy tylko ma wolną chwilę, zaraz idzie do lasu”. Wolnych chwil jednak nie ma pan Dziuk za dużo. Kierowanie szkoły, lekcje, robota społeczna, konferencje... Nie narzeka mimo to — „Tak już jest, robić trzeba” — mówi.

„Żebyż każdy dożył mógł Tego wieku co pan Dziuk...”

Siedzi teraz przy stole i przegląda „Kronikę szkoły w Białaszkach”... „W 1927 roku objąłem wraz z żoną Ireną posiadłość w Białaszkach, gdzie zastałem trzy oddziały. Mieszkanie tuż obok, Andrzej Mieszala udzielił mi takich informacji: — Szkoła została założona w 1874 roku, w budynku drewnianym, na tym samym miejscu. — W latach 1876—1886 uczył tu jeden nauczyciel nazwiskiem Smordzewski, po nim objął obowiązki nauczyciela pan Panek, który uczył dość długo, interesował się mocno sprawami politycznymi, kolportowaniem ulotek patriotycznych. Były rewizje, musiał uciekać”. Siedzi pan Dziuk przy stole i Łamie się w oku kręci. Udajemy, że nie dostrzegamy tej ksy, choć ją rozumiemy. Tyle lat, tyle spraw, tyle ludzi... „Po nim objęła obowiązki pani Bartkowska, która uczyła trzy oddziały do 1912 roku. W roku tym

przyszła za nauczycielkę Waleria Wróblewska. Uczyła w tej samej szkole. Jeszcze są ludzie, którzy ją pamiętają”.

W tym samym, 1912 roku, nauczycielem został też Roman Dziuk. Przez jeden rok uczył w szkole przyfabrycznej w Sosnowcu. Później poszedł na wieś. — „To nie były tu warunki co teraz. Nauka trwała od listopada do marca. W ciągu reszty roku dzieci pasły krowy. Kto by się tam z władz troszczył o chłopskie dzieci. Po polsku nie było wolno

uczyć, ale nauczyciele byli zgrani, zresztą inspektorom wystarczyło, kiedy uczniowie płynnie umieli z pamięci wyrecytować tytuły carskiej rodziny. Robiło się polską szkołą od podstaw”.

Roman Dziuk siedzi przy stole i wspomina. W tym czasie, kiedy w Białaszkach uczyła Waleria Wróblewska, a później Józef Krajewski, on wtedy był jeden z organizatorów ZNP, działacz młodzieżowy, uczył dzieci o Olszynie koło Czeszochowy i później z Kielczygłowa. Do Białaszek trafił, jak już wspomnieliśmy, w roku 1927. W niedługim czasie szkoła z 3-oddziałowej za jego sprawą staje się szkołą 5-oddziałową. Tę szkołę jest jednak za wąski dla aktywnej działalności — tworzy więc Ochotniczą Straż Pożarną, a później jeszcze — „Wici” i przy nich orkiestrę dętą. To był rok 1934.

„W pracy muzycznej pomagał mi pan Langner, dyrygent orkiestry w Zakładzie Poprawczym w Głazie. Po roku pracy, orkiestra brała udział

w różnych uroczystościach w okolicy, w powiecie, a później i w Warszawie, i nad morzem w Gdyni. W „Wiciach” prowadzono przysposobienie rolnicze, kursy kroju i gotowania”...

Wreszcie 1939, okupacja. Po wyzwoleniu nie można było już zebrać pełnego składu orkiestry... Wszystko trzeba było zaczynać od początku.

Pytamy pana Dziuka — „Kiedy pan porównuje stare i nowe czasy nauczycielstwa i oświaty, co przede wszystkim pan dostrzega?”

„Co dostrzegam? Mam wreszcie w Białaszkach szkołę siedmioklasową, uczy w niej, łącznie ze mną 5 osób. Widać, że państwo dba o nauczycieli, że chce, aby chłopskie dzieci mogły ukończyć szkoły. We wszystkim to widać.

Słyszysz się nieraz, że młodzi nauczyciele narzekają na trudne warunki pracy, na małe pensje. No cóż, mają prawo — to inna epoka i inne można stawiać wymagania”.

Nie chcemy przeciągać swojej wizyty, przeszkadza w pracy. Zadajemy więc ostatnie pytanie: „Jakie są pana marzenia?”

„Wybudowanie nowej, ładnej, jasnej szkoły. Tradycja tradycja, ale i dzieciom z Białaszek warto by zrobić ładny prezent. Do tej pory bowiem uczymy w wynajętych we wsi izbach, jedna klasa w szkole nie wystarcza”.

Nie chcemy żegnać się stereotypowymi życzeniami dla jubilatów, recytujemy więc wierszyk napisany specjalnie dla Romana Dziuka przez Janę Sztudymgera:

„Żebyż każdy dożył mógł Tego wieku, co pan Dziuk Bo to jest żywot długi I w lata i w usługi”.

Wierszyk traci w myszka, ale jest serdeczny.

Opisał: JERZY KATARASINSKI

NOWOSCI na półkach księgarskich

Natalia Han-Ilgiewicz — W naszej szkole — PZWS, z 16.50. Reminiscencje z warszawskiej szkoły dla chłopców społecznie niedostosowanych. Roman Samseł — Coraz bliżej nadziei... — Iskry, z 10. 16.50. Utwór stanowi ambitną próbę rozwiązania trudnych problemów psychologicznych, związanych z życiem trojga młodych bohaterów powieści. Celina Kulik — Prophecy we własnym kraju — KIW, z 8. Książka o polskich twórcach techniki.

MIASTO w notisie

Zastępcy nie ma

Zaopatrzenie sklepów, zwłaszcza branżowych, w warzywa mocno się ostatnio poprawiło. Sprawdzaliśmy. Kłopot jest tylko z burakami, które dość trudno kupić. Ale to podobno brak chwilowy; na 40 tys. ha w całym kraju buraków jeszcze nie wykopano. W tej, obserwowanej od kilku dni, poprawie jest - być może - i nasz mały udział. Dwukrotnie w ubiegłym tygodniu o tym pisaliśmy, przy czym pracownik Wydziału Handlu, odpowiedzialny za zaopatrzenie miasta w warzywa zapewnił nas wówczas, że przyczyny zaniedbań zostaną wyjaśnione. Na temat tych właśnie zaniedbań usiłowaliśmy rozmawiać z owym odpowiedzialnym pracownikiem. Niestety, odesłał nas do kierownika wydziału, ponieważ - jak stwierdził - nie jest uprawniony do udzielania tego typu informacji. Kierownik zaś jest chętny. A zastępca? Zastępcy - jak nam oświadczone - kierownik nie ma.

37 mln. na SFBS

W ubiegłym roku plan zbiórki na SFBS łódzianie wykonali 6 grudnia. W br. roczny plan - 37 mln. 361 tys. zł wykonano już 14 bm. Zebrano zresztą już ponad plan 290 tys. zł, a do końca roku kalendarzowego łódzianie dozbiorą jeszcze ok. 4 mln. zł. Jednym słowem z roku na rok lepiej. Nic więc dziwnego, że i liczba otwieranych szkół - pomników Tysiąclecia zwiększa się.

Będzie grypa?

Jak informuje Zarząd Aptek przygotowania do skutecznej walki z grypa, "zapięto na ostatni guzik". W trosce o wszystkich przeziębionych i zakatarzonych zgromadzono w magazynach zapasy leków na około sześć miesięcy. Wszelkiego rodzaju tabletek przeciw grypie i aspiryn 24 mln. sztuk, 1.300 tys. butelek syropu, 600 tys. flakonów antybiotyków itp. itd. W 54 aptekach i 6 punktach aptecznych naszego miasta znajdziemy ratunek i skuteczne środki do walki z lekarzem i kaszlem. Oby tylko udało się uniknąć corocznych "tasienkowiczych" kolejek. A może w tym roku nie grozi nam epidemia grypy?

Książka Twój - przyjaciel

DZIECI - DZIECIOM

6.680 książeczek z obrazkami od Łódzkiej Spółdzielni Wydawniczej

CODZIENNIE ZWIĘKSZA SIĘ IŁOŚĆ DARÓW, KTORE NASI CZYTELNICZY SKŁADAJĄ W REDAKCJI W ZWIĄZKU Z AKCJĄ „DZIECI - DZIECIOM”.



Wczoraj odwiedziła nas Basia Tomaszewska (na zdjęciu u góry), zam. przy ul. Tuwi-



OPIEKA ZDROWOTNA NAD DZIECKIEM I PRACA PLACÓWEK SŁUŻBY ZDROWIA DO TEGO POWOLANYCH BYŁA TEMATEM CZWARTKOWYCH ROZMÓW PRZY NTU 303-04 NASZYCH CZYTELNIKÓW Z DYREKTOREM PRZYCHODNI MATKI I DZIECKA DLA M. ŁÓDZI - DR MED. KAZIMIERA CHITRUK. ALE BYŁY TEŻ PORUSZONE INNE, NIE ZAPLANOWANE TEMATY. DZWONIŁA NP. STROSKA - NA MATKA, KTÓREJ ZACHOROWAŁA SZEŚCIOMIESIĘCZNA CÓRECZKA - LEKARZ Z PORADNI REJONOWEJ ZAPISAŁ SPORO LEKARSTW I MATKA ZAPOMIĘTAŁA JAK MA STOSOWAĆ WITAMINE B-1. I ONA JEDNAK NIE ODESZŁA OD TELEFONU NIE ZALATWIONA. PROSIMY ZAPOZNAC SIĘ Z NASZĄ RELACJĄ - Z PEWNOŚCIĄ ZAINTERESUJE ONA ZWŁASZCZA RODZICÓW.

- Tu doktor Chitruk...
- Moja pięcioletnia córka ma naczyniak i lekarz wydał w związku z tym skierowanie do Warszawy. Czy naprawdę nie mogą ich w Łodzi usunąć?

- W Łodzi zajmują się tym schorzeniem dermatolodzy względnie chirurdzy. W przypadkach pewnego typu, szczególnie u dzieci małych, kieruje się je do Warszawy. Z otrzymanego skierowania należy więc skorzystać.

- Czy są w Łodzi ginekolodzy dziecięcy?

- Tak, prawie w każdej dzielnicy jest ginekolog dziecięcy. Należy poprosić lekarza rejonowego, by wydał skierowanie do poradni ginekologii dziecięcej.

- Moja czteroletnia córka była chora na zapalenie miedniczek nerkowych i w związku z tym miałam zwolnienie lekarskie. Tymczasem w zakładzie pracy żądają, bym przedstawiła dodatkowe zaświadczenie z komitetu domowego lub blokowego, że

Przy NTU 303-04

Rodzicom pod rozwagę...

nie miałam z kim zostawić dziecka. Czy istnieje takie zarządzenie?

- Nie podobnego. Jeżeli ma pani zaświadczenie na druku L-4, wystawione przez lekarza, to jest to zupełnie wystarczające. Zadanie zakładu pracy jest bezpodstawne. (A przy tym komitety domowe i blokowe nie są żadnym urzę-

dem i w związku z tym nie posiadają uprawnień do wydawania jakichkolwiek zaświadczeń - przyp. red.).

- Czy istnieje w Łodzi jakaś poradnia neurologiczna dla dzieci?

- Tak, poradnia neurologiczna dla dzieci znajduje się w Szpitalu im. Korczaka, przy ul. Armii Czerwonej 15. Trzeba tam przedstawić skierowanie lekarza rejonowego, względnie od lekarza z innej poradni specjalistycznej.

- Czy jest jakaś kolejność w przyjmowaniu dzieci do szpitala? Moje dziecko cierpi na przepuklinę i już dwa tygodnie nie mogę dostać dla niego miejsca.

- W przypadkach ostrych schorzeń dzieci są natychmiast przyjmowane do szpitala, który pełni ostry dyżur. Gdy chodzi zaś o schorzenia przewlekłe, m. in. i przepuklinę, dzieci przyjmują się w kolejności, w miarę zwalniania miejsc. Proszę jeszcze z tydzień poczekać i jeśli miejsca dla dziecka nadal nie będzie - zadzwonić do nas do przychodni w godzinach rannych na nr telefonu 218-43 lub 245-33. Będziemy wówczas interweniować.

- Dlaczego są takie trudności z zapisaniem dziecka do żłobka?

- Istotnie, miejsc w żłobkach jest za mało. Nie nadążamy z ich budową, mimo iż na każdym nowym osiedlu projektujemy się dwa, a nawet trzy żłobki. W związku z tym przyjmujemy dzieci do żłobków komisyjnie, bo na jedno miejsce przypada dwoje, a nawet troje dzieci.

- Dziecko zachorowało na szkarlatynę i odrę jednocześnie. Wobec tego udaliśmy się do poradni. Miałam jednak ogromne trudności z uzyskaniem pomocy lekarskiej, gdyż lekarz w poradni odmówił wizyty u dziecka.

- Zbadamy sprawę. Wobec takich lekarzy wyciągamy ostre konsekwencje.

- Dziecko ma trzy łafka i dotąd w ogóle nie mówi.

- Pani będzie łaskawa zgłosić się do nas do przychodni, na ul. Moniuszki 5 i zapisze dziecko do pediatry. Ten, po ogólnym badaniu, skieruje je następnie do odpowiedniego leczenia specjalistycznego (laryngolog, foniatra).

Pas konwencji do NRD udostępniony dla turystów

Ostatnio podpisana została przez Polskę i NRD umowa o wymianie turystycznej w pasie konwencji. Po raz pierwszy więc łódzcy turyści będą mieli możliwość wziąć udział w wycieczkach, organizowanych już od grudnia bieżącego roku.

Granice przekraczać się będzie w dwóch punktach: przez Kiełbasowo, koło Szececinia na teren Brandenburgii i przez Zgorzelec na teren Saksonii, gdzie pas konwencji sięga aż do Dreżna włącznie.

Wycieczki odbywać się będą wyłącznie autokarami. Pobyt na terenie NRD potrwa 2 i pół doby. Wycieczkowiec przekraczać będą granicę z piątku na sobotę i pozostaną w pasie konwencji do poniedziałku godz. 12. Szczegóły tych wycieczek nie są jeszcze znane, ale wiadomo już, że opłaty za wyżywienie i noclegi opłacane będą w markach z tzw. „kieszonkowego”.

9 oskarżonych Nadużycia w budownictwie PKP

OSTATNIO PROKURATURA WOJEWÓDZKA DLA M. ŁÓDZI ZAKOŃCZYŁA ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYC, DOKONYWANYCH W BUDOWNICTWIE ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO PKP.

Przeprowadzona, przez specjalną komisję, kontrola robót, dotyczących utrzymania budynków mieszkalnych, będących pod zarządem PKP stwierdziła częściową, lub całkowitą efektywność wykazywanych robót, wydawanie materiałów wbrew obowiązującym przepisom itp.

W prowadzonym przez prokuraturę śledztwie ustalono, że majstrowie rejonu budynków Łódź - Fabryczna, stosowali przy pracy niewłaściwe normy techniczne, wykazując w kartach zapisu robót większą ilość roboczo-godzin i większy rozchód materiałów od faktycznie zużytych. Powołana przez Ministerstwo Komunikacji komisja rzeczoznawców stwierdziła, że na skutek popełnionych nadużyć, przedsiębiorstwo PKP oddział budynków w Łodzi poniosło straty w wysokości ok. 350 tysięcy złotych.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych majstrowie: J. Jarosz, W. Tetlak, W. Stepniak i inni przyznali się jedynie do faktu częściowego zawyżania wydajności pracy, celem uzyskania premii. Akt oskarżenia wymienia również nazwiska naczelnika budynków PKP - H. Cyrta i jego zastępcę, P. Rzepniewskiego - oskarżonych o wydawanie poleceń na wykonywanie robót, w niewłaściwych budynkach i wbrew obowiązującym przepisom, wydawanie bez opłaty materiałów budowlanych, tak pracownikom PKP jak i osobom obcym itp.

Proces w tej sprawie toczyć się będzie przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łódzi w dniach od 20 listopada do 7 grudnia. Na ławie oskarżonych zasiądzie 9 osób. (Sl.)

odpowiedzi REDAKCJI

ZBIGNIEW M.: Jak nas poinformowano, do pomieszczeń zimowych łabędzie przenosi się dopiero wtedy, gdy przychodzą mrozy. Teraz jeszcze na to za wcześnie.

Przerwa w dostawie prądu

Z powodu robót eksploatacyjnych, 18 bm. w godz. od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla niżej wymienionych ulic: ul. Pabianicka od ul. Fran-

ciszka do Starorudzkiej, ul. ul. Skwerowa, Deszczowa, 3 Maja, Wolska, Korczaka, Dumna, Zespołowa, Obiektowa, Świętojańska, Rokicka, Tpruńska i Starorudzka.

Co dzień niesie?

OBSKURNE ŁAMIGŁÓWKI



O cóż tu na litość boską chodzi? Czy na odczucie o współczesnej poezji bufet będzie obficie zaopatrzony, czy też może na zabawie tańecznej wystąpi znany naukowiec X? - Nie wiadomo. Te obskurne lamigłówki - czyli plakaty i afisze, ponaklejane bez ładu i składu, byle jak i byle gdzie, częstokroć podarte, służą nam rzekomo ku pożytkowi ciekawych: co? gdzie? kiedy?

Służą? - przecież państwo na to nie można! (Sl.)

Zmarł jedyny wnuk Marii Konopnickiej

Na adres Dr Zofii Konopnickiej-Grankowskiej, wnućki Marii Konopnickiej, stałe zamieszkującej w Łodzi, wpłynęła depesza z Londynu. Jest w niej wiadomość o śmierci jedynego wnuka Marii Konopnickiej Janusza, który w wieku 67 lat zmarł 14 bm. Ostatnią wolą zmarłego było przewiezienie jego zwłok z Anglii do Polski i pochowanie ich w grobowcu rodzinnym na Powązkach w Warszawie. (Kas.)

Krwytki i docinki Wandale w palmiarni

Łódzka palmiarnia, choć mała, posiada wiele ciekawych okazów roślin. Są wśród nich drzewa cytrusowe, egzotyczne storczyki i blisko 100-letnie palmy. Ostatnio palmiarnia zdobyła bardzo ciekawy okaz palmy daktylowej Feniksa. Palma ta posiadała 3 odgałęzienia, które wyrastały wprost z ziemi, co miało charakter niemalże unikalny, ponieważ palmy daktylowe rozmnażają się wyłącznie z nasienia.

Wczoraj stwierdzono, że dwie z tych odnóg zostały odcięte. Ten wandalizm, przez który zniszczono jeden z najciekawszych okazów naszej palmiarni, zastępuje na nagłowość napiętnowanie. Przy okazji trzeba ujawnić, że od czasu do czasu giną również kaktusy i inne drobniejsze rośliny. Rumieniec się trzeba za tych, którzy w podobnym celu odwiedzają palmiarnię. (K.)

mata ENCYKLOPEDIA

SLADAMI DAWNEJ ŁÓDZI
11 marca 1829 r. Komisja Wojewódzka przesała do Urzędu M. Miejskiego pismo tej treści:

„Ponieważ zegar wieżowy przez pana Fryderyka Schlossera do prywatnego użytku z zagranicy sprowadzony, a gminie miasta Łódź przezeń darowany, do pominięcia miasta za pośrednictwem J. Pana Deilerta, obywatela niemieckiego, przez burmistrza tegoż miasta tym końcem przyslanego, przywiezionym ze stał - przeto Komisja Wojewódzka poleca komisarzowi obwodowemu, ażeby w sposobie restrykcyjnym jej z daty 10 grudnia wskazanym, odpowiedniczo zaproszonym mistrza, który remsu by urządzenie wspomnianego w wieży ratuszowej niemieckiego, powierzone być mogło - niemniej nadstawił stosowny w tej mierze kosztorys, przez budowniczego obwodowego sporządzone w tej mierze winny, a obejmujący zarazem koszt sprawienia brakującego dzwońni. Ponieważ zaś powyższy miasto Łódź obywatel oznajmił w biurze Komisji Wojewódzkiej, iż tak on, jako też inni tegoż miasta obywatele, skłonni są ponieść koszt urządzenia rzeczzonego zegara, przeto komisarz obwodowemu w tej mierze deklaracji od tychże żąda, odpowiedni w tym względzie rozkład składki sporządzi i do zatwierdzenia Komisji Wojewódzkiej nadesłać”.

Nie było jednak w Łodzi zegarmistrza, a żaden z mieszkańców w pobliższych miasteczkach nie chciał podjąć się zmontowania zegara i opieki nad nim. (e. d. n.)

HASŁO DNIA

POCIĄG DO BUTELKI - STACJA KOŃCOWA: IZBA WYTRZEZWIENIA!

Śledztwo w sprawie rurociągu ciepłowniczego

DWUKROTNIE PISALISMY NA ŁAMACH „DZIENNIKA” O KARYGONIM NIEBDAŁSTWIE ROBOTNIKÓW ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBOTNI-ZYNIERYJNYCH.

Dla przypomnienia: pracownicy tego przedsiębiorstwa, instalując rurociąg ciepłowniczy na Dołach i Bałutach I, po zostawili w nim grube bale drewniane, deski, kamienie i inne przedmioty.

Gożąca woda nie miała do-

Uczniowska „Tysiąclatka”

Wczoraj w MDK odbyła się narada Uczniowskiego Komitetu Budowy Szkół Tysiąclecia, z udziałem delegatów szkolnych kół SFBS oraz dyrektorów i kierowników szkół. Dzięki składowi, zbiorce makulatury i różnorakim prowadzonym przez siebie imprezom, młodzież łódzkich szkół zebrała w ubiegłym roku szkolnym 587 tys. zł.

Dotychczasowy prymat szkół podstawowych w tej pozytywnej akcji, przejęły licea - przy czym i miejsce, z przeciętną 24 zł na jednego ucznia, zajęło Liceum Muzyczne. 44 łódzkie szkoły wykonały swoje plany z nadwyżką - niestety, 45 nie brało w zbiorce udziału w ogóle. W roku przyszłym młodzież zobowiązała się włączyć do akcji wszystkie szkoły i zebrać na „swoją Tysiąclatkę” i milion złotych.

Najprawdopodobniej będzie to szkoła podstawowa, zbudowana w rejonie Radiostacji - pomiędzy Parkiem 3 Maja a ulicą Narutowicza. (Sl.)

LKS-Legia 9:4 (3:2, 4:1, 2:1)

Czekamy na lepszą formę hokeistów łódzkich

Dzisiejsze imprezy sportowe

SOBOTA, 17 LISTOPADA BR.

HOKEJ NA ŁODZIE. LKS - Legia (W-wa) liga międzywojewódzka, godz. 18 w Hali Sportowej.

KOSZYKÓWKA. LKS - Lech (Poznań) I liga męska, godz. 18 w hali na Widzewie. Klasa A mężczyzn: LKS - AZS, godz. 20 ul. Zakątna 82 i mistrzostwo juniorów: Unia - MKS Śródmieście, godz. 18, ul. Armii Czerwonej 119.

SIATKÓWKA. Start - Wisła i Drukarz (W-wa) - Częstochowlanka I liga żeńska od godz. 18, ul. Teresy 56, RKS (Łódź) - Plica (Tomaszów), liga okręgowa męska, godz. 17, ul. Zjednoczenia 1.

GYMNASTYKA. Zawody o puchar przewodniczącego LKKFIT godz. 17, ul. Traugutta 3.

ŁYŻWIARSTWO. Zawody w jeździe figuralnej o puchar Federacji Sportu, godz. 10, w Hali Sportowej.

TENIS STOŁOWY. III liga Tramwaj - Plica (Tomaszów) godzina 17.15, ul. Tramwajowa 11 i Metalowiec - Energetyk, godzina 18, ul. Lumumby 22.

Nietrudno było wytypować zwycięzcę meczu hokejowego LKS - Legia (W-wa) o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. LKS nie sprawił zawodów i wygrał 9:4 (3:2, 4:1, 2:1), dowodząc jednak, że nadal nie jest jeszcze w formie zadawalającej.

W zespole łódzkim tylko Fryzlewicz, partner Chodakowski w obronie, grał bez zarzutu, a w ataku najlepszy był Słowakiewicz. Pozostali zawodnicy łódzkiej popieliali te lub inne błędy. Głównym ich mankamentem jest że jeszcze nie tworzą zwarego i zgranego zespołu. Dalo się to zaobserwować szczególnie w początkowej fazie zawodów, przypominającej raczej jakąś dziką walkę o krząkać niż grę zespołu mogącego mieć pretensje do awansu do klasy najwyższej.

Poprawa nastąpiła nie tyle na skutek uwag i wymówek trenera, ile dzięki uzyskaniu przez Legię pierwszej bramki meczu. LKS poderwał się do ataku i Słowakiewicz z Chodakowski postarali się o to, że w 12 minucie LKS prowadził 3:1.

Wszystkie bramki zdobyte przez Legię to rezultat błędów zawodników przez łódzką obronę.

Najlepiej wypadła druga tereja, w której LKS narucił szybsze tempo w wyniku czego uzyskał dalsze cztery bramki. Ostatnia tereja, również wygrana przez łódzian, miała mniej ciekawy przebieg. Bramki dla LKS użyskali: Słowakiewicz 4, Chodakowski 3, a Filipiak i Zieliński po 1. Dla Legii bramki zdobyli: Szkoda, Gonia po jednej i Komorowski 2.

Dzisiejszy mecz LKS - Legia rozpoczął się w Palacu Sportowym o godz. 18.

Przedłużamy termin zgłoszeń do turnieju szachowego

Komitet organizacyjny turnieju szachowego postanowił przedłużyć do piątku przyszłego tygodnia termin zgłoszeń. Ta decyzja została powzięta wczoraj wieczorem podczas szczegółowej debaty nad wyborem miejsca przeprowadzenia imprezy i systemu rozgrywek. Tendencja organizatorów jest zapewnienie uczestnikom co najmniej kilku występów w meczach turniejowych. Rozważa się więc możliwość podziału zgłoszeń zespołów na grupy, w których każda zwrótki grałaby z każdym ze swych rywali. Przedłużilibyśmy w ten sposób czas trwania turnieju, ale dali równocześnie możliwość sprawdzenia rzeczywistej kwalifikacji jego uczestników.

Na razie więc informujemy, że jeszcze można zgłaszać się do turnieju, a o jego rozpoczęciu i systemie rozgrywek organizatorzy powiadomią w najbliższych dniach.

Przed Dniem Nauczyciela Barbara Rosiak z XXII L. O. zasłużony wychowawca młodzieży sportowej



Foto: L. Olejniczak

Przed rozpoczęciem studiów na AWF miała w lekkoatletyce niezłe wyniki: 100 m -

13,4; 500 m - 1.19; w skoku w dal - 4.30.

Barbara Rosiak w dalszym ciągu jest entuzjastką lekkoatletyki, ale na AWF pocięła drugą dyscyplinę sportu - gimnastykę. Była mistrzynią Akademii w I, II i III klasie oraz wicemistrzynią akademicką Polski. Dobrze grała w piłkę siatkową. Obecnie należy do II-ligowego zespołu LKS.

Mało która ze szkół łódzkich może poszczycić się tak wszechstronnie uzdolnioną nauczycielką wychowania fizycznego, jaką jest obecnie Barbara Rosiak.

Mam doskonałe warunki propagowania sportu w XXII L. O. Razem z moim kolegą „po fachu”, p. R. Felisiakiem pracujemy, jak to się mówi w „pocie czoła”. Dumni jesteśmy, że nasza szkoła od kilku lat produkuje w piłce siatkowej. Zdobyliśmy cztery razy z rzędu mistrzostwo łódzkich szkół i dwa razy puchar przechodni w turnieju „Dziennika Łódzkiego” i ZMS. Do tegorocznych zawodów zgłaszamy 3 drużyn. Chcemy koniecznie zdobyć puchar na własność i narazić redakcję „Dziennika Łódzkiego” na wydatek zakupienia drugiego.

Życzymy powodzenia. Proszę nam powiedzieć, jak wygląda jest SKS przy XXII L. O.?

Co piąty uczeń jest członkiem SKS. Będzie chyba ze 120 uczniów i uczennic zarejestrowanych w SKS. Niemal wszyscy uczniowie są w miarę swoich zainteresowań usportowieni. Prowadzimy w szkole rywalizację między klasami o dyplomy przechodnie w poszczególnych dyscyplinach sportu. W tym sezonie ofiarujemy nagrodę dla najbardziej usportowionej klasy w klasyfikacji ogólnej.

Czy duża jest sala i czy nie brak w niej urządzeń?

Sala jest przyjemna. Panuje w niej ruch od 7.30 aż do 21 godz., jako propagatorka gimnastyki przyrzadowej, ubolewam z powodu braku poręcz, ale podejrzewam, że dyrektor sprawi młodzieży niespodziankę i zafunduje szkole poręcze, które uatrakcyjnią w dużej mierze ćwiczenia. Chcę pochwalić się, że przy szkole jest boisko. Można grać w piłkę ręczną, w siatkówkę, ko-

zykówkę i uprawiać lekkoatletykę nie wykluczając biegów na 80 m. Na basen chodzimy do Startu.

Czy duży procent jest zwolnień z lekcji WF?

Znikomy. Młodzież nasza chce ćwiczyć i uprawiać sport. Przeprowadzane rozgrywki cieszą się olbrzymim zainteresowaniem. Komitet rodzicielski zorganizował wycieczkę dla 40 członków SKS do Warszawy. Zwiedziliśmy AWF. Rodzice szukają dla SKS reprezentacyjnej stroje o biało - niebieskich kolorach. Ukoronowaniem współpracy komitetu rodzicielskiego z dyrektorką szkoły i z SKS będzie moment przekazania dla SKS proporcja.

Jest chyba pani bardzo zadolorzona z wyników pracy, która nie zawsze jest łatwa i wdzięczna.

Żyję szkołą, Kocham młodzież i uwielbiam sport. Gdy wygrają zawodnicy z emblematami XXII L. O. jestem uszczęśliwiona.

Sukcesy dodają nowych sił!

Rozmawiał: J. NIECIEKI

Dwu łodzian w reprezentacji Polski w czwórmeczu z Włochami i NRF

Ustalono już składy reprezentacji polskich drużyn A i B na mecze między państwowe w stylu wolnym z Włochami i NRF, jakie odbędą się w Łodzi. W pierwszym dniu Polska I

zmierzy się z reprezentacją NRF, a Polska II z Włochami. Następnego dnia nastąpi zmiana partnerów.

W drużynie Polska I wystąpią (od wagi muszej do ciężkiej): Krop, Łata, Żurawski, Roszkiewicz lub Cieślński, Zywek, Sidorowicz, Stepezyński i Łapieś. Zgodnie więc z przewidywaniami, w reprezentacji wystąpią dwaj zapasnicy okręgu łódzkiego Krop i Łapieś.

Polska II, to zespół wybitnie młodzieżowy. Drużyna wystąpi na macie w następującym zestawieniu: w muszej Zedziński (lub Smorzewski), w kocięcej Kowalski lub Bratus, w piórkowej Neumark względnie Palimonka, w lekkiej Roszkiewicz, Zbiłkowski lub Cieślński, w półśredniej Grab, w średniej Paullński, w półciężkiej Bartkowiak, a w ciężkiej Piłkierski.

Zapasnicy Włoch i NRF reprezentują wysoki poziom. Szczególnie ciężkie zadanie czeka naszą drużynę w meczu z NRF. Toteż każdy zdobyty punkt, choćby w walce remisowej będzie dużym sukcesem Polaka.

Radio i telewizja

SOBOTA, 17 LISTOPADA

PROGRAM I
8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”. 9.00 Audycja dla klas III i IV pt. „W starożytnościach łochach”. 9.20 Koncert poranny. 10.10 Mówi Technika. 10.20 Muzyka popularna. 11.00 Audycja dla klasy VII „Rumunski - kraj naty, pszenicy i wina”. 11.30 Zespół instrumentalny. 11.50 „Rozdźwięk a dziecko”. 11.58 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolnicy kwadrans”. 12.30 „Ubezpieczenia o wsi - wieś o ubezpieczeniach”. 12.40 Radioreklama. 13.00 Audycja dla klas III i IV pt. „Przebieg, przebieg na ratunek”. 13.20 (L) Koncert rozrywkowy. 14.00 „Niezapomniane strony” - zagadka literacka. 14.30 Gra orkiestra Berta Kaempferta. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Sportowy wieczór na antenie”. 15.25 „Mój program na antenie”. 16.05 Przegląd prasy młodzieżowej. 16.25 Chwila muzyki. 16.50 Z życia Związku Radzieckiego. 17.00 Wiadomości. 17.05 Koncert muzyki popularnej „Sobotnie popołudnie”. 18.00 „Nasz Galop”. 18.20 Korrespondencja z zagranicy. 18.30 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 18.45 Kabarek reklamowy. 19.05 „Wędrowni muzycy po kraju”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Recital fortepianowy Władysława Kę-

dry. 21.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 22.30 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Melodie rozrywkowe.

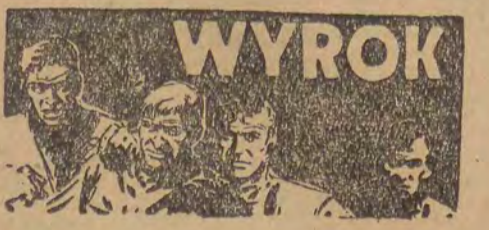
PROGRAM II
8.30 Wiadomości. 8.35 Koncert ork. p. d. H. Bełmeżka. 8.55 Muzyka melodii i piosenek. 9.20 Rozzawa. 9.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 10.00 Koncert muzyki rozrywkowej. 10.40 „W okopach Stalingradu” - fragm. 11.00 Poranny koncert chopinowski. 11.30 Polska muzyka operowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Poznajmy nasze pieśń i tańce ludowe”. 12.35 Utwory na harfe. 12.50 (L) „Inwestycje najbardziej opłacalne” komentarz. 13.00 Liberace - fortepian i jego orkiestra w programie rozrywkowym. 13.20 Audycja literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Z cyklu: „Belchaczki”. 14.00 (L) Kwadrans piosenek w wyk. Dalidy. 14.15 (L) Muzyka taneczna. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Mikołaj Rimski-Korsakow: Suita orkiestrowa. 15.30 Dia dzieci aud. prof. dr Z. Lisasa. „O Dymitrze Kabalewskim”. 16.00 Wiadomości. 16.05 (L) Omówienie programów i repertuar teatrów. 16.15 (L) Muzyka taneczna. 16.40 (L) „Komisarz Strzelczyk” rep. 17.00 (L) Radioreklama. 17.15 (L) Gra Orkiestra Dnia Garnizonu Łódzkiego. 17.50 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) Muzyczna. 18.30 (L) Felieton tygodnia. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Felieton Marceliego

Jorsta. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Matyskiewicz”. 20.00 Nowości muzyki rozrywkowej. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół Jerzego Miliana. 22.00 „Parnasik”. 22.30 „Sobotni koktail rozrywkowy”. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
11.45 Program dla szkół: Geografia (dla kl. V). „Niziny, wzgórza, góry”. Z cyklu „Ziemnia nasza planeta” (W)
12.15 Przerwa
17.28 Program dnia (L lok.)
17.30 „Violinik” - teatryk piosenki dla dzieci (W)
18.05 Film dla dzieci prod. czechosłowackiej „Księżniczka i niedźwiedź” (W)
18.55 Teleturkiel matematyczny „Śladami Pitagorasa” (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Dobranoc (W)
20.05 „Oficyna Pegaza” (Łódź ogólnop.)
20.45 „Herszt” - film fab. prod. franc. doz. od lat 16. Reżyseria - Bernard Borderie. W roli gł. Fernand, Barbara Laage, Georges Vilson (W)
22.15 PKF (W)
22.25 Ostatnie wiadomości (W)
22.35 Program rozrywkowy „Parostakiem do Młocina” (teletext) (W)

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

MAFRED GREGOR (59)



Tłumaczyli: JANINA i ERWIN WOLFOWIE

Na czole kapitana znów wystąpiły krople potu. Znowu sygnał po chlebiczku i otarł twarz. I nagle stało się dla niego jasne, jak pytać dalej.

cisza. Potem doktor Goldstein rzucił się na pomoc dziewczynie, która dziwnie skurczona leżała na ziemi.

Wszyscy widzieli, że dr Goldstein miał na nogach tylko czarne szpatełki. Znowu zdjął trzewiki.

Jednak nikt się nie śmiał.

Korneff podbiegł do Karin niemal jednocześnie z adwokatem. Również major Sullivan zaczął działać. Posłał jednego z emisjów po lekarza. Drugi policjał wraz z doktorem Goldsteinem wnieśli dziewczynę do zarezerwowanego dla niej pokoju. Korneff szedł za nimi milcząc.

— Wyjdź pan — rzekł doktor Goldstein ostro do kapitana, gdy ostrożnie położyli dziewczynę na tapczanie. — Gdy odzyska przytomność, nie powinna zobaczyć pana jako piewszego!

Korneff bez słowa wyszedł z pokoju. Zaczął niespokojnie przemierzać korytarz tam i z powrotem. Myślał o czterech oskarżonych i mówił sobie pełen rozpaczy, że nie mógł inaczej postąpić.

Jakś cywil wpadł biegiem do korytarza.

— Gdzie ona? — zdyszany spytał Korneffa, który milcząc, wskazał mu drzwi pokoju.

Zapewne lekarz, pomyślał. Nagle złapał się na tym, że się modli: Nie dopuść, aby jej się co stało! Pozwól jej przezwyciężyć ten wstrząs!

Wskazówka zegara zbliżała się do godziny czwartej po południu, gdy lekarz oświadczył przed sądem, że jego pacjenta nie może być przesłuchiwana.

— Czy miał pan jeszcze pytania, kapitanie? — spytał major Sullivan. — Czy też skończył pan już?

— Jeszcze dziewięćdziesiąt — odparł szybko Korneff.

Major Sullivan spojrział na generała, potem na majora Brenta, który opuścił głowę.

— Na podstawie orzeczenia lekarza, sąd przerywa przesłuchanie świadka — oświadczył major Sullivan.

Major Brent poprosił o głos: Składam wniosek o odróżnienie rozprawy do polepszenia się stanu zdrowia świadka!

Usiadł z powrotem na swoim miejscu.

— Kiedy zdrowie świadka poprawi się na tyle, że będzie ona mogła być ponownie przesłuchana? — spytał major Sullivan.

— Stan zdrowia świadka może poprawić się już w przeciągu kilku tygodni — odparł lekarz po krótkim namyśle. — Ale przesłuchania z przykrymi, ubliżającymi pytaniami nie będzie ona mogła znieść nawet po upływie roku!

Major Sullivan wstał: „W tych okolicznościach musimy zrezygnować z dalszego przesłuchania świadka Karin Steinhoff!

chy łoskot. Wszyscy spojrzeli w tym kierunku.

Głowa kapitana Korneffa opadła na blat stołu.

„Tak wygląda zwycięzca!” — pomyślał z gorczy generał Higgins.

XL

Ambulans odwiózł Karin do domu. Towarzyszyli jej doktor Goldstein, lekarz i pielęgniarka. Gdy sanitariusze wnieśli nosze do domu, pani Steinhoff ukryła twarz w dłoniach.

— Wiedziałem, że tak będzie — jęknął dr Goldstein. — Ale nikt mnie nie słuchał! Ten uparciuch chciał odzyskać swój honor! A co teraz ma?

Dr Goldstein pozostał u Steinhoffów tak długo, jak długo lekarz zajmował się chora, po czym wrócił z kierową ambulansu do sali sądowej. Postanowił powiedzieć Korneffowi, co o nim myśli.

W pokoju sądowym kapitan siedział sam przy biurku. Nie odpowiedział na pukanie starszucha, patrzył tylko na otwierające się powoli drzwi. Gdy poznał doktora Goldsteina, znowu opuścił głowę. Starszuch stanął przed oficerem. Korneff nie poruszył się. Rzucił tylko: No, zacznij pan już! Oskarżaj mnie pan! Wymyślaj mi pan!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12) Redakcja nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielaja placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. - Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.